

Modlitwa wiernych:

1. *Bóg Duch Św. udzielił Maryi, swej wiernej Oblubienicy, niewypowiedzianych darów. Uczynił Ją Szafarką wszystkiego co posiada, tak, że Ona jedna wszystkie rozdziela dary i łaski, dając komu chce, ile chce, jak chce i kiedy chce (...). Toteż nikt z ludzi nie otrzyma żadnego daru niebieskiego, który by nie przeszedł przez Jej dziewicze ręce; albowiem wolą Boga jest, byśmy wszystko mieli przez Maryję. W ten sposób chciał Najwyższy wzbogacić, podnieść i uczcić Tę, która z pokory przez całe życie chciała być ubogą i ukrytą, uniżając się aż do głębi nicości.¹*

Módlmy się za Kościół święty, aby Maryja nieustannie otaczała Go swoją opieką i wypraszała u Boga potrzebne dary i łaski.

2. *Bóg Duch Św. chce w Maryi i przez Maryję kształtować Sobie wybranych i mówi do Niej: „Umiłowana Oblubienico moja, między wybranymi mymi rozpuść korzenie” [Syr 24,13] wszystkich Twych cnót, aby wzrastali z cnoty w cnotę, z łaski w łaskę. (...) Odradzaj się zatem i odtwarzaj w mych wybranych, bym w nich z upodobaniem dostrzegał korzenie Twej niezłomnej wiary, Twej pokory głębokiej, Twego bezgranicznego umartwienia, Twej wzniosłej modlitwy, Twego żarliwego miłosierdzia, Twej silnej nadziei i wszystkich cnót Twoich. Stale jesteś moją Oblubienicą wierną, czystą i płodną jak ongiś: niech tedy Twa wiara daje mi wiernych, Twa czystość dziewice, niech Twa płodność daje mi wybranych i rozszerza Kościół mój.²*

Módlmy się za papieża, biskupów i kapłanów, aby Duch Święty kształtował swoich wybranych w Maryi i przez Maryję.

¹ Św. Ludwik Maria Grinon de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, Częstochowa 1983, s. 9.

² Tamże, s. 25.

3. *Prawdą jest, że najwierniejsi słudzy Najświętszej Dziewicy, jako najwięksi Jej ulubieńcy, otrzymują od Niej największe łaski i dobrodziejstwa, jakimi są krzyże. Twierdzą jednak, że słudzy Maryi krzyże te znoszą z większą łatwością, z większą zasługą i z większą chwałą (w przyszłości). To, co by innych wstrzymało tysiąc razy i przywiodło do upadku, to ich nie tylko nie wstrzymuje, ale nawet przyspiesza ich postęp w dobrem, ponieważ dobra Matka, pełna łaski i namaszczenia Ducha Świętego, zaprawia wszystkie ich krzyże słodyczą matczynej łagodności i namaszczeniem czystej miłości tak, że słudzy Maryi przyjmują je z weselem (...). Zdaje mi się, że kto chce żyć cnotliwie i po Bożemu w Jezusie Chrystusie, kto chce cierpieć prześladowanie i nieść codzienny swój krzyż, nie potrafi dźwigać wielkich krzyżów, albo nie będzie ich nosił z weselem do końca, jeśli nie będzie się odznaczał żarliwym nabożeństwem do Najświętszej Dziewicy (...).*³

Módlmy się za Księdza Piotra, aby Maryja – dobra Matka, zaprawiała wszystkie krzyże, jakie przyszło Mu dźwigać, słodyczą matczynej łagodności i namaszczeniem czystej miłości.

4. *Matka Najświętsza dotąd nie była znana (Nie ma to znaczyć, jakoby Najświętsza Maryja Panna nie była dotąd wcale znaną; znaczy to raczej, że większość ludzi zna Najświętszą Maryję Pannę tak mało, że powiedzieć można, iż Jej wcale nie zna) i że to jest jeden z powodów, dlaczego Jezus Chrystus nie jest tak znany, jak być powinno. Jeśli zatem, co jest rzeczą pewną, nastąpi poznanie Jezusa Chrystusa i Królestwo Jego zapanuje na świecie, to może to tylko być koniecznym następstwem poznania i panowania Bogarodzicy Maryi, która Chrystusa po raz pierwszy dała światu i Go również po raz drugi światu objawi.*⁴

Módlmy się, aby poprzez poznanie i panowanie Bogarodzicy Maryi nastąpiło poznanie Jezusa Chrystusa i panowanie Jego królestwa na świecie.

³ Tamże, s. 35.

⁴ Tamże, s. 5.

5. (...) *kiedyż nadejdą owe czasy szczęśliwe, kiedy Maryja królować będzie jako Pani i Władczyni w sercach, by je zupełnie poddać panowaniu swego wielkiego i jedynego Jezusa? Kiedyż będą dusze tak oddychać Maryją, jak ciało oddycha powietrzem? Wtedy to staną się rzeczy cudowne na tym padole, gdy Duch Święty, znajdując ukochaną swą Oblubienicę niby odzwierciedloną w duszach, zstąpi na nie z całą obfitością i napęlni je swymi darami, zwłaszcza darem mądrości, by dokonać cudów łaski. (...) kiedyż nadejdą owe czasy szczęśliwe, ów wiek Maryi, kiedy dusze wybrane i przez Maryję wyproszone u Najwyższego, zatapiając się w przepaścistych głębiach wnętrza Maryi, staną się żywymi Jej obrazami, by kochać i wielbić Jezusa Chrystusa? Czasy te nadejdą dopiero wtedy, gdy ludzie poznają i praktykować będą nabożeństwo, którego nauczam: „Niech przyjdzie królestwo Maryi, Panie, aby przyszło królestwo Twoje”.⁵*

Módlmy się, aby Duch Święty zstąpił na dusze wybrane i wyproszone przez Maryję i napęlnił je swymi darami, aby dokonać cudów łaski.

6. *Jeden z powodów, dlaczego tak mało dusz dochodzi do pełni wieku Chrystusa to ten, że Maryja, która była i jest zawsze Matką Syna i Oblubienicą Ducha Świętego, nie jest dostatecznie ukształtowana w ich sercach. Kto chce mieć owoc dojrzały i o pięknym kształcie, winien mieć drzewo, które je rodzi; kto chce mieć owoc życia, Jezusa Chrystusa, winien mieć drzewo życia, którym jest Maryja. Kto chce doznać w sobie działania Ducha Świętego, winien być zjednoczony z Jego Oblubienicą wierną i nierozłączną, z Najświętszą Maryją, która go czyni urodzajnym i płodnym (...).⁶*

Módlmy się za nas samych, abyśmy w naszych modlitwach, rozmyślaniach, czynach i cierpieniach jeszcze więcej wpatrywali się w Maryję.⁷

⁵ Tamże, s. 50.

⁶ Tamże, s. 38.

⁷ Por. tamże.

Komentarz przed Komunią Świętą:

Jezus pragnie teraz zstąpienia z nieba, a wstąpienia do dusz, by w nich niebo założyć. Tak, moja droga - moim niebem jest każda dusza w stanie łaski poświęcającej. Ile razy dusza przyjmuje Mnie w Komunii św., tyle razy odnawiam w niej triumf mego wniebowstąpienia. Aniołowie spoglądają w zdumieniu, na jakie gody wybiera się ich Król, a On wstępuje do dusz prostych, czystych, do dusz maleńkich i tak je tuli do siebie, tak się nimi cieszy, jak gdyby one stanowiły całe Jego niebo.⁸

⁸ S. Leonia Nastał, *Uwierzyłam Miłości*, Wydawnictwo WAM 2010, s. 195-196.

Komentarz po Komunii Świętej I:

(...) jestem jeden w chwale mego Ojca niebieskiego, w każdej Hostii, w każdej jej części odbijam się cały, jakby w rozstawionych wokoło lustrach, z tą różnicą, że lustra są martwe i ty widzisz w nich tylko swój obraz. Ja natomiast w każdej Hostii jestem żywy, bo jestem Życiem samym, żyję i życiem obdarzam tych, którzy Mnie godnie przyjmują. Dając się na pokarm każdej duszy, nie przestaję jednak być obecny u Ojca - to tajemnica. Każdej sekundy udzielam się duszom. Czym jest oddech dla człowieka, tym dla Mnie udzielanie siebie ukochanym moim.⁹

⁹ Tamże, s. 227.

Komentarz po Komunii Świętej II:

Dzieła [21] mojej wszechmocy otaczają cię dookoła we wszechświecie. Wiedz jednak, że daleko więcej uwydatnia się moja wszechmoc w stwarzaniu w duszy cudów łaski. Każde posunięcie duszy na drodze doskonałości, każde pomnożenie w niej miłości jest cudem wszechmocy Bożej. A cudem wszystkich cudów jest tajemnica Eucharystii, tajemnica zjednoczenia duszy z Bogiem przez Sakrament Miłości. Dusza za każdym razem wchodzi głębiej w Boga - Bóg wchodzi głębiej w duszę. Istota ziemską nabiera coraz więcej cech Boskich. Wobec tych dzieł, choć niewidzialnych, lecz istotnych, błędnie cały blask piękności [22] rozlanej w przyrodzie. Wobec sił duszy, nabytych w tym zespoleniu z Bogiem, słabnie mocarna potęga gromów. Tych cudów wszechmocy dokonuję ustawicznie w duszy, w miarę jej wierności i zaufania.¹⁰

¹⁰ Tamże, s. 290.

Komentarz po Komunii Świętej III:

Żyjąc w twym sercu, odbijam [120] w nim własne moje podobieństwo, zwłaszcza pragnę, by serce twoje było podobne do mego Serca - by było ciche, pokorne, łagodne i pełne miłości Boga i bliźniego. Miłość Ojca niebieskiego najbardziej upodabnia nasze serca do siebie. Ja chcę cię zupełnie we Mnie przemienić i dokonuję tego stale. W co się przemienia przyjęty pokarm? - W ciało, w coś, co do pokarmu nie jest zupełnie podobne. Usunięte zostają tylko części nieużyteczne. Przez każdą Komunię św. Ja tak wchłaniam duszę i przemieniam ją w siebie, w istotę Bożą, coraz bardziej Bożą, aż kiedy zupełnie podda się mojemu działaniu, kiedy już nic dla siebie nie zechce zostawiać, wtedy dopełniam [121] dzieła uświęcenia i zanoszę do Ojca.¹¹

¹¹ Tamże, s. 371.